Rok X· Nr. 233 Sosnowiec, wtorek 27 sierpnia 1935 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

Prenumerata wynosi miesięcznie
zł. 2.—
Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1a
Telefon Redakcji 6-92, Administracji 4-97, Drukarni 4-94.
Konto czekowe P.K.O. Katowice 304.247

ODDZIAŁY: KIELCE, ul. Wspólna 12, tel. 13-78; BĘDZIN, Małachowskiego 24; DĄBROWA, u 14, ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADŹ, Plac 11 listopada 8; GRODZIEC, ulica 16.

GROŹBA ROZPĘTANIA WOJNY ŚWIATOW.

„Abisynja musi być nasza -- Włochy się nie cofną!"

Sensacyjne oświadczenie wodza Italji

LONDYN, 26. 8. Sprawa ewentualnego przeforsowania przez Anglję w lidze narodów sankcyj przeciwko Włochom wywołała w prasie włoskiej prawdziwą burzę, przeciwko Wielkiej Brytanji.

Znamienny w tym względzie jest głos „Giornale d'Italia", organu Mussoliniego. Dziennik ten wyraźnie pisze: „Sankcje, to wojna" i bardzo ostro występuje przeciwko pacyfistom angielskim, nazywając ich „strażakami - podpalaczami". Tym strażakom podpalaczom — pisze dziennik — należy wyraźnie oświadczyć, że każda ich akcja stanowi dla Włoch prowokację. Filoabisyńskie dzienniki radzą dziś lidze narodów i Anglji, aby Anglja dostarczyła Abisynji broni i zamknęła kanał Suezki. Gdyby to Anglja uczyniła, oznaczołoby to złamanie umowy z 1930 r. oraz z 1888 r., potwierdzonej w art. 283 Traktatu Wersalskiego. Ci „strażacy - podpalacze", którzy rzekomo chcą pokoju, PRZENIEŚLIBY FAKTYCZNIE WOJNĘ Z ABISYNJI DO EUROPY, A NASTĘPNIE NA CAŁY ŚWIAT. Rady filoabisyńskiej prasy mają być sankcjami, a sankcje oznaczają wojnę, WOJNĘ NIEMIŁOSIERNĄ, zdecydowaną na morzu, na lądzie i w powietrzu, którą prowadziłby mężny naród włoski o swe prawa, o swój honor i o pracę, która daje mu tylko chleb. A DLA TEGO CHLEBA ITALJA POTRZEBUJE ABISYNJI.

Te wywody włoskiego dziennika znalazły potwierdzenie z ust samego Mussoliniego

Udzielił on wybitnemu dziennikarzowi angielskiemu Ward Price, współpracownikowi „Daily Mail" częściowo ustnych, a częściowo pisemnych informacyj, w których wypowiedział w zdecydowany sposób swe zapatrywania na sankcje.

— Gdyby w Genewie zapadła decyzja zastosowania wobec Italji sankcyj — mówił Mussolini — wówczas Włochy natychmiast opuszczą ligę narodów. Każde państwo, któreby zastosowało wobec Włoch sankcje, spotka się ze zbrojnym oporem narodu włoskiego.

Mussolini rozróżnia przytem sankcje moralne, gospodarcze i wojskowe. Moralną sankcją byłoby np. uchwalenie przez ligę narodów votum potępiającego Włochy, na co Mussolini odpowiedziałby wystąpieniem z ligi narodów. Na blokadę portów włoskich czy zamknięcie kanału Suezkiego według słów Mussoliniego, Włochy odpowiedziałyby oporem całej swej siły zbrojnej na lądzie, na morzu i w powietrzu.

Gdyby liga narodów postąpiła tak nierozsądnie — oświadczył dalej Mussolini — i daleką wojnę kolonjalną rozszerzyła na Europę, a nawet na cały świat, wojnę, która kosztowałaby nie miljony, ale dziesiątki miljonów żyć ludzkich, wówczas cała odpowiedzialność spadłaby na ligę narodów.

Mussolini szczerze przyznał, iż pragnie aneksji Abisynji, ponieważ Włochy potrzebują wielkich obszarów dla swej kolonizacji. Z chwilą gdy Abisynja zostanie otwarta dla włoskiej kolonizacji, wszystkie kolonjalne aspiracje Włoch byłyby w zupełności osiągnięte.

Mussolini oświadczył również, iż warunki finansowe Włoch nie wzbudzają żadnego zaniepokojenia. Ludność Włoch —dodał duce — entuzjastycznie popiera ustrój faszystowski. Niezasłużona rana zadana pod Aduą spowodu której serce narodu włoskiego cierpiało lat 40, musi być obecnie raz nazawsze zagojona.

Nie możemy teraz — zakończył swój wywiad Musoslini — cofać się. 200 tysięcy włoskich karabinów we wschodniej Afryce zaczęłoby działać bez rozkazu.

TRĄBKA DO BOJU WZYWA NAS!...



Na ilustracji widzimy trębacza armji abisyńskiej wygrywającego pobudkę wojenną.

300.000 pątników na Jasnej Górze

CZĘSTOCHOWA, 26. 8. Dzisiejsze święto Najświętszej Panny Marji Jasnogórskiej obchodzone jest w Częstochowie szczególnie uroczyście. Od soboty już do Częstochowy nadjeżdżają tłumy pątników. Całe miasto jest przepełnione. Wszystkie kwatery w mieście zajęte. W okolicy Jasnej Góry furmanki, grupowane w sznury, ciągną się na przestrzeni kilku kilometrów.

Pątnicy przyjechali z najdalszych nawet zakątków Polski.

Zaostrzony kurs antyżydowski

Nastroje w Niemczech

Żydowska agencja telegraficzna „Żat" przynosi następujące wieści z Rzeszy Nimieckiej:

W Berlinie szturmowcy jeździli ciężarówkami po Kurfürstendamm, śpiewając piosenki, jak: „Gdy ostatni żyd zginie, pokój zapanuje na świecie" itp. Rzucając okrzyki antyżydowskie, zatrzymywali się przed kawiarniami żydowskiemi i wygłaszali przmówienia

Przed najbliższym zjazdem narodo

Wszystkie sklepy żydowskie mają być w czasie zjazdu zamknięte, aby uczestnicy nie kupowali u żydów, przytem właściciele muszą wywiesić przed ich sklepem napis: „Sklep żydowski zamknięty na czas trwania zjazdu".

Rada miejska Norymbergi ma wydać rozporządzenie, zabraniające żydom zwiedzania kin restauracyj i wszystkich innych publicznych lokali w czasie od 10 do 16 października.

W tym okresie żydzi mają unikać głównych ulic. Na wszystkich publicznych lokalach ma widnieć napis: „Żydom wstęp wzbroniony".

W dniu zjazdu żydom nie wolno wywieszać chorągwi ani też uczestniczyć w uroczystościach urządzonych z okazji zjazdu.

Aryjskim podróżnym przysługiwać będzie pierwszeństwo.

Przed gmachem berlińskiego uniwersytetu „Berliner Studentenschaft" umieściła plakat z ostrzeżeniem, aby studenci nie posługiwali się żydowskimi korepetytorami, w przeciwnym bowiem razie będą publicznie piętnowani.

„Pommersche Nazi-Presse" wydała obecnie specjalny dodatek p. n. „Juden-Spiegel" Dodatek ten zawiera szereg artykułów żydożerczych, przyczem artykuły wstępne napisali Juljusz Streicher i przywódca chłopski Bledorn.

Zamknięto dla żydów dostęp do miejscowości Warschow. Nie wolno tam żydom odnajmować mieszkań, zaś nazwiska mieszkańców, którzy kupować będą u żydów, będą ogłoszone na „czarnej tablicy".

W Bad-Duerckheim miejscowi kupcy wywiesili obwieszczenie, że klijenci żydzi nie będą obsługiwani.

Oficerowie polscy jadą do Francji

WARSZAWA, 26.8. W tych dniach wyjeżdża do Francji celem wzięcia udziału w ćwiczeniach w Reims grupa oficerów polskich z gen. brygady Tadeuszem Malinowskim, dowódcą 17 dywizji piechoty i zastępcą 1 wiceministra spraw wojskowych płk. dyplom. Regulskim. Pobyt we Francji potrwa kilka dni.

Ulotki komunistyczne

rzucane z samolotu

NOWY JORK, 26.8. W czasie manewrów 3 korpusu wydarzył się wypadek, który świadczy że komuniści rozpoczęli propagandę na terenie St. Zjednoczonych. Mianowicie nad obozem 3 korpusu krążył samolot o barwach amerykańskich, nie posiadający jednak żadnych innych znaków rozpoznawczych. Samolot ten zrzucił bardzo wiele ulotek o treści podburzającej.

Zalał folwark z zemsty

za wydalenie z pracy

WILNO, 26.8. Niezwykłej złośliwości dopuścił się Piotr Droczko, mieszkaniec osady Hołubowicze, gm. jaźwińskiej, pracujący niedawno w folwarku Lucienka, należącym do p. Jana Butkiewicza.

Niezadowolony z wydalenia go z pracy, Dreczko spuścił wodę ze stawu, należącego do folwarku. Wody z wielką siłą uderzyły w dwa budynki gospodarcze oraz zalały piwnice pałacu, wyrządzając dotkliwe szkody na folwarku

Sprawcę złośliwej zemsty aresztowała policja, spisując protokuł.

Gwałtowne burze we Włoszech

Zabici i ranni — Ulice zamieniły się w rwące potoki

GENUA, 26. 8. Gwałtowne burze, jakie nawiedziły okolice Genui wyrządziły liczne szkody na przedmieściach gdzie wiele ulic zamieniło się w rwące potoki. Transatlantycki parowiec „Conte di Savoia" zerwał się z kotwicy, przyczem z pośród załogi zginęło 7 osób, a 70-ciu zostało poranionych. Między stacjami Solero i Aleksandria piorun uderzył w lokomotywę wskutek czego 1 z motorów elektrycznych stanął w płomieniach. Między Castellazza-Bormida a Predosa wskutek obsunięcica się podmytej ziemi wykoleił się pociąg towarowy. Kilku osób z personelu kolejowego odniosło rany.

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

CZY SŁOWO „GALILEUSZ“ JEST OBRAZĄ?

WARSZAWA, 26.8. Przeniesiony ze Lwowa do Warszawy policjant Jan Wójcik na samym wstępie swego urzędowania w stolicy miał następującą przygodę w czasie nocnego obchodu swego rewiru Natknął się on w alejach Jerozolimskich na rozbawione i podchmielone towarzystwo. Policjant, pragnąc nakłonić do uspokojenia się wesołych gości, zwrócił się do nich z następującym apelem: „Ta państwo, ta, zmiłujcie si, ta przecież noc jest, nie nała sujcie!“.

To wezwanie, wypowiedziane z typowym lwowskim akcentem ,spotkało się z wyraźnemi kpinami ze strony rozbawionego towarzystwa. Rozbawieni goście zaczęli wołać:

— Patrzcie go, galileusz!

Policjant uznał tego rodzaju zachowanie się za niedopuszczalne i obraźliwe i spisał protokuł. Na ławie oskarżonych w sądzie grodzkim zasiedli w związku z tą nocną przygodą pp. inż. Martyniuk z żoną, Tad. Ufnalewski i Stan. Krasuski, pochodzący z Kresów Wschodnich, bawiący przejazdem w Warszawie. Oskarżenie zarzucało im obrazę policjanta przez nazwanie go „galileuszem“. Sąd grodzki skazał wszystkich wyżej wymienionych na 2 tygodnie aresztu z zawieszeniem wykonania kary. Obecnie adwokat zapowiedział imieniem skazanych apelację. Obrońca oskarżonych stoi na stanowisku, że nazwanie kogoś „galileuszem“ nie może stanowić obrazy. Rozstrzygnie o tem sąd odwoławczy.

PONIEWAŻ KOCHAŁY SIĘ W JEDNYM MĘŻCZYŹNIE.

ŁÓDŹ, 26.8. Przed domem nr. 25 przy ul. Łomżyńskiej rozegrała się w sobotą wieczór niesamowita tragedja.

Jeden z przechodniów zauważył leżące na ziemi dwie młode kobiety, wijące się w bólach. Z ust obu toczyła się piana. Znajdująca się obok butelka świadczyła o tem, że kobiety popełniły samobójstwo.

Natychmiast zawiadomiono policję oraz pogotowie ratunkowe, którego lekarz stwierdził zatrucie kwasem solnym i obie desperatki w stanie beznadziejnym przewiózł do szpitala.

Tymczasem dochodzenia policyjne ustaliły niezwykłe podłoże tego samobójstwa. Okazało się, że dwie przyjaciółki: 18 letnia Zofja Grocholska i 18-letnia Helena Szatkowska zakochały się w jednym mężczyźnie, który obie darzył jednakowem uczuciem. Koleżanki zdając sobie sprawę z tego, iż w dalszym ciągu nie będą mogły tak żyć, postanowiły znaleźć wyjście ze sytuacji. Po dłuższych naradach popełniły wspólne samobójstwo.

ARESZTOWANIE AMERYKANINA NA WĘGRZECH ZA MALWERSACJE POPEŁNIONE W POLSCE.

BUDAPESZT, 26.8. Do jednego z najwytworniejszych hoteli budapeszteńskich przybyło w sobotę wieczór dwuch tajnych agentów policji węgierskiej, aresztując zamieszkałego tam obywatela Stanów Zjednoczonych, Wilhelma Paare.

Paare sprowadzony został do prezydjum policji, gdzie mu oświadczono, że władze polskie rozesłały za nim listy gończe spowodu popełnienia wielkich defraudacyj, wobec czego policja węgierska zmuszona była go aresztować.

Amerykanin wyraził wielkie zdziwienie, zaznaczając, że jest to prawdopodobnie pomyłka co do jego osoby i prosił, aby na jego koszt policja budapeszteńska porozumiała się telefonicznie z policją warszawską, celem wyświetlenia sprawy.

Paare został osadzony w więzieniu, aż do czasu nadejścia informacyj.

Mamba -- zielona śmierć

20 lat wśród węży afrykańskich

„Żywa Śmierć“, „latający Djabeł“ lub też „postrach stepów“ — oto przezwiska, jakiemi darzą plemiona południowo - afrykańskie jadowitego węża mamba. Płaz ten bywa zielony lub czarny i od tysięcy lat jest plagą lądu afrykańskiego. I zarówno przed wiekami, jak i obecnie mamba, której jad działa zabójczo, szerzy stale spustoszenie wśród ludności.

Doniedawna jeszcze ukąszenie tego węża powodowało natychmiastową śmierć, gdyż na jad zawarty w jego żądle nie istniało dotychczas żadne serum. Dopiero w ostatnich czasach młody, sławny, uczony angielski sir F. W. Fitzsimons, dyrektor zoologicznego zakładu w Port Elizabeth wynalazł serum, które unieszkodliwia jad, jaki przez ukąszenie mamba przedostaje się do ludzkiego organizmu. Serum owo znalazło szerokie zastosowanie i zdołano już uratować życie setkom ludzi.

KRZYK DZIKUSA

Fitzsimons jako młody asystent przybył do Południowej Afryki i już wtedy powziął ideę zbadania właściwości jadu „mamby“. Niedowierzał krajowcom, kiedy zapewniali go, że schwytanie tego płaza jest niezmiernie trudne i niebezpieczne, i uważał to za bajkę kursującą wśród czarnych Z zapałem więc udał się na pierwsze swoje polowanie na mambę. Była to poważna ekspedycja na płaza, który właśnie szerzył niesłychane spustoszenie w jednej z wiosek murzyńskich.

Mamba jest wężem dość dużym, dosięgającym 3,5 m. długości. Schwytanie jej możliwe jest jedynie przy pomocy naganiaczy... W polowaniu, o którem mowa, wziął więc udział Fitzsimons, dwaj miejscowi farmerzy oraz dwustu czarnoskórych naganiaczy W pewnym momencie Fitzsimons i jego dwaj biali towarzysze usłyszeli nieludzki krzyk, a kiedy nadbiegli okazało się, że mamba ukąsił śmiertelnie jednego z kafrów. Wówczas Finzsimons błyskawicznym ruchem wpakował mambie sporą porcję śrutu w łep i w ten sposób uśmiercił gada.

Śmierć mamby obwieszczona została wiosce murzyńskiej z wielkim triumfem, a zabitego gada zabrał do swojego domu jeden z farmerów. Chcąc swojej żonie spłatać figla, polecił on zanieść podczas nieobecności żony nieżywego węża do sypialni i ułożyć na łóżku, sam zaś wraz z przyjaciółmi oczekiwał na werandzie efektu jaki na jego żonie wywrze widok strasznej mamby. Kiedy żona jego weszła na werendę, powiedział:

— Mary, czy nie byłabyć tak dobra przynieść mi z sypialni mojego pudełka z tytoniem.

Młoda kobieta opuściła werendę, chcąc spełnić życzenie męża, a mąż i przyjaciele jego z uśmiechem oczekiwali okrzyku przestaszonej kobiety. Ale sekundy i minuty płynęły w ciszy która stawała siz niepokojąca. Wreszcie farmer zawołał żonę, ale odpowiedziała mu cisza. Wobec tego, zaniepokojony, pobiegł do sypialni i tam przekonał się, że jego żart stał się przyczyną tragedji. Przy łóżku bowiem leżała żona jego martwa, a przy niej zwinięta w kłębek mamba, jeszcze większa od upolowanej . Okazało się, że inna mamba przypełzła, jak to często miewa miejsce wśród wężów, do cielska zabitej mamby. W ten sposób nieszczęsna kobieta, kiedy weszła do sypialni, zastała tam obok mamby zdechłej i żywą, która ukąsiła ją śmiertelnie.

BOHATERSKI TEDDY

Odmiana mamb zielonych zasadniczo niewiele różni się od czarnych odmian tych płazów. Mamby zielone nazywane są przez murzynów „zieloną śmiercią“, gdyż zazwyczaj zwisają z gałęzi drzew i z racji swojego zabarwienia nie różnią się niczem od zwisających lian. Kiedy zbliży się ofiara wówczas mamba momentalnie spada na nią i zatruwa swym śmiertelnym jadem.

Sir Fitzsimons podczas swoich wypraw afrykańskich nieomal nie zginął w ten właśnie sposób. Wędrował samotnie przez puszczę, nie podejrzewając niebezpieczeństwa, kiedy nagle z gałęzi olbrzymiego drzewa zsunęła się wielka mamba. Wówczas mały, towarzyszący Fitzsimonsowi terjerek. rzucił się z rozpaczliwem szczekaniem na potwora, chcąc bronić swego pana przed niebezpieczeństwem. Biedna psina zginęła momentalnie ukąszona przez węża, ale przez tę chwilę Fitzsimons zdołał cofnąć się i wydobyć broń. Strzał w łeb mały uśmiercił ją, a biedny Teddy ocalił życie swemu panu.

WYŚCIG ZE ŚMIERCIĄ.

Po intensywnej, dwudziestoletniej pracy, Fitzsimons odkrył wreszcie serum, które unieszkodliwia jad mamby. Po ukończeniu tej doniosłej pracy Fitzsimons otrzymał tytuł lorda i wygłosił szereg odczytów o mambie i jego śmiertelnym jadzie. Wskutek tego mamba zyskała na terenie Anglji niesłychaną popularność i szereg okazów tego płaza sprowadzono do wszystkich ogrodów zoologicznych.

Taką zieloną mambę otrzymał również i ogród zoologiczny w Glasgow. Płaza przechowywano w terrajum, ale przy ogrodzie, wskutek nieostrożności jeden z asystentów, zatrudnionych został ukąszony. Jedynym ratunkiem wobec zatrucia jadem był zastrzyk serum Fitzsimonsa, które jednakże znajdowało się jedynie w londyńskim instytucie. Trudność ze sprowadzeniem była ogromna , gdyż Glasgow od Londynu dzieli przestrzeń 400 km. Naskutek telegramu, wyścigowem autem które jechało z niesłychaną szybkością, przywieziono z Londynu cenne ampułki i dodokonano zastrzyku który ocalił asystenta.

Jak stwierdzili lekarze, paromimutowe opuźnienie zastrzyku mogłoby już nie uratować ukąszonego.

„Król żarłoków“

Na oryginalny pomysł zarobkowania wpadł pewien młody bezrobotny Węgier, nazwiskiem Paweł Toth.

Przybył on do Budapesztu w poszuwaniu pracy, gdy jednak wszystkie nadzieje na znalezienie posady zawiodły, głód okazał się tym razem dobrym doradcą, gdyż w krótkim czasie z biedaka uczynił człowieka zamożnego.

Pomysłowy Węgier postanowił wykorzystać swój świetny apetyt, dał więc do pism ogłoszenie, na skutek którego został zaangażowany do jednej z największych restauracyj w roli „króla żarłoków“. Zajęcie jego polega na tem, że elegancko ubrany siedzi za stołem, na ustawionej pośrodku lokalu estradzie i zjada z apetytem wszystko, co mu podają. Jego przykład stanowi najlepszą zachętę dla klijentów restauracji.

W restauracji tej „król żarłoków“ pracuje tylko w południe, angażowany jest jednak „na gościnne występy“ i do innych lokali, gdzie bawi gości, jako niecodzienna atrakcja.

Zarobki, jakie przynoszą Tothowi jego seanse restauracyjne, pozwoliły mu w krótkim czasie sprowadzić do Budapesztu żonę i małego synka i zapewnić im byt dostatni. Oryginalny sposób zarobkowania ma jednak, jak się okazało, jedną bardzo złą stronę. Oto „król żarłoków“ wprost w oczach tyje, jego waga w przeciągu dwutygodniowych zaledwie występów wzrosła już o całe 10 kg.

SPORTOWE WŁÓCZĘGI.

Dziwne upodobania 2-ch młodych kobietek.

W tych dniach, w Anglji ,w hrabstwie Kent, aresztowano dwie młode dziewczyny w wieku lat 16 i 17. Miejscowa policja, jako motyw aresztowania podała fakt, że znaleziono dziewczęta śpiące w nocy w pustem polu. Kiedy je następnie zwolniono, młode panny okazały się niepoprawne i nazajutrz znów oddział policji, patrolujący okolicę, znalazł je śpiące pod gołem niebem, na stogu siana.

Niepoprawne panny aresztowano powtórnie i tym razem już zatrzymano na parę dni w więzieniu. W sporządzonym protokule określono je jako „osoby, które stale przebywają poza granicami miasta rodzinnego i nad któremi trudno jest mieć stale pieczę, gdyż przenoszą się z miejsca na miejsce, przyczem sypiają stale pod gołem niebem, motywując to względami sportowemi. Wobec tego władze miejscowe uważały za stosowne pozbawić je wolności, zwłaszcza, że nie wykazały się dość wiarogodnemi referencjami“.

Wkrótce jednak zgłosili się rodzice obu dziewcząt, ludze zamożni, którzy, jak się okazuje, mają stale kłopot ze swojemi jedynaczkami. Dziewczęta bowiem uparły się, że będą sypiać w polu ,na świeżem powietrzu, twierdząc, że tak właśnie powinny sypiać prawdziwe sportsmenki.

OLBRZYMI POŻAR PRERYJ.

BUENOS AIRES, 26.8. Koło Medanos w prowincji Entre Rios, mniejwięcej 200 kilometrów na północ od Buenos Aires, szaleje olbrzymi pożar prerji. Około 25 kilometrów w promieniu płonie prerja, przyczem pożar rozszerza się z gwałtowną szybkością.

Mieszkańcy pobliskich miast Medanos, Gualeguay i innych miejscowości w panicznej trwodze patrzą na pożar, którego ugasić nikt nie jest w stanie z powodu jego kolosalnych rozmiarów i nadzwyczajnej suszy. Niemniej czynione są gorączkowe przygotowania dla obrony siedzib ludzkich.

SKANDALICZNA AFERA

w sferach towarzyskich Wiednia

WIEDEŃ, 26.8. W hallu wielkiego hotelu wiedeńskiego zdarzył się wypadek. który jest przedmiotem rozmów całego Wiednia. Bohaterami tego zajścia są znane osoby towarzystwa wiedeńskiego, wiedeński prymarjusz oraz wybitny reżyser jednego z wiedeńskich teatrów.

57-letni prymarjusz dr. Artur K. i reżyser prof. Józef T. byli doniedawna dobrymi przyjaciółmi. Przyjaźń ta jednak rozwiązała się z chwilą, gdy prof. T. począł się zalecać do p. prymarjuszowej. Reżyser T. wyjechał na jakiś czas do Pragi. Po powrocie postanowił prymarjusz K. z nim sie rozmówić. Udał się do hotelu, w którym ten mieszkał z kastetem i rewolwerem w kieszeni. Obydwaj byli przyjaciele spotkali się w hallu hotelowym Po krótkiej rozmowie prymarjusz K. wyjął kastet i zadał swemu przeciwnikowi kilka ciosów. Na szczęście nie odniósł on wskutek tego większych obrażeń.

Policja po przesłuchaniu zwolniła prymarjusza. Będzie on odpowiadać sądownie.

Czy idziemy naprzód?

Aktywne i hamujące czynniki życia gospodarczego

Biadanie i narzekanie w Polsce stało się tak powszechne, jak powszechną jest bieda, w którą wtrąciło nas przesilenie gospodarcze. Bo że bieda jest — temu zaprzeczyć nie sposób.

Nie to jednak jest ważne, czy jest, czy niema biedy. Oczywiście wszyscy wolelibyśmy, aby wróciły dewne przedkryzysowe czasy, które dla niejednego obywatela wydają się dziś wzorem doskonałości i dobrobytu. Z dobrotytu do biedy można spaść tak samo szybko, jak szybko dojść można do pieniędzy. Ważnem więc jest to, czy idziemy naprzód, czy też cofamy się? Czy w sytuacji obecnej istnieje niezbędny zasób czynników twórczych? Czy istnieje wola walki i przezwyciężania przeszkód?

Nie ulega wątpliwości, że w życiu gospodarczem Polski czynniki aktywne działają. Instytut badania konjunktur gospodarczych i cen stwierdza w swem ostatniem sprawozdaniu, że produkcja przemysłowa wzrosła w drugim kwartale r. b. o 6,9 proc., przekraczając w ten sposób poziom z ostatniego kwartału 1934 r., i stanowiąc najwyższy dotąd punkt w okresie od osiągnięcia dna kryzysu w latach 1932-1933.

Czynnikiem wzrostu — pisze instytut — jest nadal rozwój działalności inwestycyjnej, nabierającej obecnie charakteru bardziej wszechstronnego. Drobne budownictwo utraciło poprzednie dominujące znaczenie, zaczęło się natomiast rozwijać budownictwo domów czynszowych, zwiększono długo odkładane inwestycje przemysłowe raz inwestycje kolejowe.

Mówiąc jednak o twórczych czynnich naszej gospodarki, nie można wężać ich do samego tylko ruchu westycyjnego. Są jeszcze inne siły, ych nie wymieniają sprawozdaszych instytucyj badawczych, a la jest niemniej ważna. Ta m. in. nadzwyczajna zdolo gospodarstwa przystoso do warunków, narzucozez ogólnoświatową sytu

ra właśnie zdolność przystosowawcza sprawia, że idziemy powoli wprawdzie, ale stale naprzód. Z miesiąca na miesiąc coraz więcej gospodarstw i przedsiębiorstw doprowadza swą gospodarkę do jakiej równowagi. Czyści się bilanse i przedkryzysowe długi. Już dzisiaj nie jest tak trudno przeprowadzić selekcję jednostek zdrowych i chorych Zdrowe trzeba popierać, można im dawać ulgi i pomoc, aby mogły rozwijać się, rozszerzać swą produkcję i zatrudnienie. Chorym trzeba pozwolić spokojnie umrzeć, jeśli same, własnemi siłami — korzystając z ogólnych przywilejów — nie zdołają się uzdrowić.

Jednocześnie tworzą się jednostki nowe. Produkcja przestawia się na prace, rokujące większe możliwości zbytu. Warto choćby wspomnieć o szeroko rozbudowanym w ostatnich latach przemyśle przetworów mięsnych i rybnych, o zwycięskiem atakowaniu przez nas na tle ogólnych trudności eksportowych rynków zamorskich, do których wywóz stale wzrasta, kompensując straty na rynku europejskim.

To są te czynniki, wypływające z dużej zdolności przystosowawczej polskiego organizmu gospodarczego, które podtrzymują naszą aktywność.

Są oczywiście i czynniki hamujące. Do takich należą rozwierające się „nożyce cen“, utrudniające wzrost konsumcji i obrotów hadlowych wewnętrznych, trudności stawiane naszemu eksportowi przez zagranicę, które stale musimy przełamywać, zbyt wysoki jeszcze udział budżetów publicznych w ogólnym dochodzie społecznym.

Trudności są i będą. Przełamywanie ich i usuwanie jest i będzie rzeczą konieczną.

W ogólnym jednak bilansie sytuacji udział czynników twórczych życia gospodarczego, czerpiących swe siły z dużej odporności społeczeństwa i woli przezwyciężenia trudności wydaje się być daleko większy, aniżeli rola czynników hamujących. Dlatego też produkcja nasza i ogólne obroty gospodarcze od 1932 r. nie zmniejszają się, ale stale, choć powoli, rosną.

Popieranie tych czynników aktywnych oraz zwalczanie i usunięcie czynników hamujących jeszcze rozwój gospodarczy, jest to zadanie, którego wypełnieniem polityka gospodarcza państwa będzie się musiała zająć ze zdwojoną energją po zakończonych wyborach.

J. R—ski.



Oficerowie marynarki niemieckiej z okrętu wojennego „Königsberg“, który rewizytował naszą marynarkę w porcie wojennym w Gdyni, udali się samolotem do Warszawy, gdzie złożyli wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza. Onegdaj „Königsberg“ odjechał spowrotem do Niemiec.

Potęga świata podziemi

zaatakowana przez kobiety.

Jak wiadomo major Edgar Hoover powołał do życia w Stanach Zjednoczonych specjalny „Odział dla tropienia przestępców“. Jest to odpowiednik angielskiej Scotland-Yardu. W Ameryce funkcjonarj. tego oddziału określa się krótko jedną literą „G“. Dopiero w ostatnich dniach publiczność dowiedziała się, że do walki z przestępczością wzięły się również kobiety — „G“ girlsy.

Rzecz prosta, że narazie odważnych kobiet gotowych oddać się temu niebezpiecznemu zawodowi jest niedużo. Świat przestępczy nie kieruje się nigdy rycerskością w stosunku do kobiety, która chce przenikać jego tajemnicę.

Agentka, która poświęca się tropieniu przestępców, musi mieć bystry wzrok, świetny słuch i bardzo pociągającą powierzchowność. Musi strzelać pierwszorzędnie i znać się na sposobach samoobrony. Musi być obdarzona świetną pamięcią i umieć się znaleźć w świecie. Często zatrzymuje się w hotelach, gdzie musi się podać za bogatą wdowę, która szuka rozrywek, lub za bogatą jedynaczkę, która ma fantazję podtrzymywania znajomości ze światem podziemnym.

Rzecz prosta, że niejeden Don Juan - gangster będzie się starał rozkochać ją i użyć ją za narzędzie do przeprowadzenia swych celów. Gra jest niebezpieczna. — Stawką obu stron jest — własne życie. Jak dotąd G-girlsy wychodziły zwycięsko z opresji i niejeden niebezpieczny przestępca dopiero w chwili, gdy mu nakładano kajdanki orjentował się, że żądna sensacji dziewczyna — w gruncie rzeczy działała w ścisłem porozumieniu z policją...

Ale rola „samotnej kobiety“ jest niebezpieczną rolą, tem niebezpieczniejszą, że nietylko gangsterzy, ale i lokalne władze nie lubią, — gdy wysłańcy z Washingtonu mieszają się do ich spraw... Toteż każda z „G“-girlsów musi dokładnie dbać, aby jej incognito nie wyszło na jaw...

W NOCNYCH LOKALACH

Prócz niewielkiej liczby wyszkolonych agentek — jest dużo przygodnych współpracowniczek. Są niemi dawne przyjaciółki gangsterów, opuszczone przez swoch kochanków. Policja umieszcza je w różnych nocnych lokalach, do których świat podziemny chętnie uczęszcza.

Dziewczęta otrzymują przeważnie pokaźną gażę miesięczną czy tygodniową. Czasami — premję, gdy im się uda dokonać udatnego posunięcia. Są to przeważnie wyrafinowane kobiety dla których życie nie ma tajemnic. Przeważnie występują w roli kwiaciarek, szatnych lub sprzedawców papierosów. Czasami są to gwiazdy kabaretowe.

Nie każdy przystojny młodzieniec który lubi pogawędzić z kwiaciarką, musi być zaraz gangsterem. Członkowie wywiadu nieraz przybierają pozę zblazowanych młodzieńców. I zdarza się nieraz, że po czułej rozmowie pomiędzy kwiaciarką i czarującym dandysem niespodziewanie zajeżdża auto policyjne i we wszystkich drzwiach pojawiają się umundurowane sylwetki stróżów bezpieczeństwa — którzy zabierają ze sobą zgromadzonych gości.

Jeśli komuś uda się przechytrzyć „G“ girsla — los biedaczki jest przesądzony. Niedługo będzie czekała na zbłąkaną kulę, która położy kres jej życiu.

ŚRODKI OSTROŻNOŚCI

Dziewczyna z oddziału G. musi się też mieć na baczności przed uśpieniem. Nieraz musi przyjmować zaproszenia od podejrzanych osób. Przed taką wizytą wypija szklaneczkę oliwy. Doświadczenie wykazało, że jest to świetne zabezpieczenie przed skutkami działania trunków do których domieszano środki nasenne. Bo przecie wśród bystrookich gangsterów trudno jest wylewać zawartość szklaneczki na podłogę...

A jednak — mimo niebezpieczeństw które grożą tajnej agentce, do policji wpływa moc zgłoszeń kobiecych. Każda kandydatka zanim zostanie zaangażowaną przechodzi przez długie i skomplikowane testy i badania: amerykańska policja pragnie zapewnić sobie współpracę wyłącznie tylko najsprytniejszych, najprzebieglejszych kobiet.

W rocznicę zwycięstwa i tragedji

Ku pamięci zwycięskich lotników polskich, Żwirki i Wigury

Przed trzema laty Polska przeżywała pamiętne chwile. Dnia 10 sierpnia wystartowały polskie samoloty w liczbie pięciu na Challenge 1932 do Berlina. Do zwycięskiego lotu wystartował m. i. por. Żwirko i Wigura. Nikt jednak nie przypuszczał, że sprawią oni druzgocący pogrom najsławniejszym asom lotnictwa europejskiego.

Już dnia 15 sierpnia doniosły pisma o wielkim sukcesie lotnictwa polskiego. Cała ekipa polska dzielnie walczyła o prymat w próbach technicznych i to z dużem powodzeniem. Nazwisko Żwirki już było na ustach wszystkich. Polacy uzyskali największą ilość punktów. W narodzie zrodziła się nadzieja w możliwość zwycięstwa.

Dn. 21 sierpnia rozpoczął się sławny lot okrężny Berlin — Rzym — Paryż — Kopenhaga — Berlin, którego bohaterem stał się nasz niezapomniany Franciszek Żwirko. I w następnej próbie maksymalnej szybkości lotu, przybył pierwszy do celu nasz lotnik polski, co ostatecznie zadecydowało o zwycięstwie.

Pamiętna to była chwila dnia 28 sierpnia 1932 na lotnisku berlińskiem „Tempelhof“, kiedy na cześć naszych lotników Żwirki i Wigury, w obecności 50.000 Niemców, odegrano hymn narodowy. „Jeszcze Polska nie zginęła“. Triumfalny był potem powrót zwycięzców naszych do Polski. Poznań, Warszawa, Wilno, witały całem sercem bohaterów przestworzy.

Jeszcze nie minęła ta żywiołowa radość narodu, gdy nadeszła tragiczna wieść, która żałobą okryła cały kraj. Oto dnia 11 września, zaledwie w dwa tygodnie po wielkiem zwycięstwie polegli śmiercią lotników niezapomniani Żwirko i Wigura. W drugiem starciu żywiołu z człowiekiem, zwyciężeni zostali dwaj młodzi bohaterzy, którzy tak wielkę chwałą okryli imęi Polski. To też w każdą rocznicę śmierci tych bahaterów, cała Polska hołd oddaje ich zasłużonej pamięci.

Jak będziemy wybierać senatorów

O pracy wojewódzkiego kolegjum wyborczego

Wybory do senatu są dwustopniowe. Pierwszy etap wyborów, —to jest wybór przez zebrania obwodowe po jednym delegacie do wojewódzkiego kolegjum wyborczego -- zakończył się onegdaj w dniu 25 bm.

Jak się odbędą właściwe wybory?

Delegaci ze wszystkich obwodów znajdujących się na obszarze jednego województwa, zjadą się w dniu 15-ym września w mieście wojewódzkiem. Oni właśnie stanowić będą wojewódzkie kolegjum wyborcze, które ostatecznie wybierze senatorów w takiej liczbie, jaka przypada na dane województwo, przyczem najmniejsza liczba senatorów, przypadająca na jedno województwo jest 2-ch senatorów, największa zaś — 6-ciu. Łącznie wojewódzkie kolegja wyborcze wybiorą 64 senatorów.

Celem umożliwienia wszystkim delegatom wzięcia udziału w wojedzkich kolegjach wyborczych, przysługuje im prawo bezpłatnego przejazdu z miejsca pobytu do miasta wojewódzkiego, w którem odbędzie się kolegjum wyborcze. i z powrotem do miejsca zamieszkania.

PO OTWARCIU ZEBRANIA WOJEWÓDZKIEGO

kolegjum wyborczego, przewodniczący powoła spośród obecnych delegatów 3-ch sekretarzy, poczem kolegjum na wniosek przewodniczącego wybierze komisję główną, złożoną z 15-tu członków, wybranych zwykłą większością głosów. Komisja ta ułoży listę kandydatów na senatorów. Przewodniczący komisji głównej jest z urzędu przewodniczącym kolegjum. Tu zaznaczyć należy, że zadaniem komisji głównej jest tylko ułożenie listy kandydatów na senatorów, a samego wyboru z tych kandydatów dokonuje wojewódzkie kolegjum wyborcze.

Obrady komisji głównej są tajne, a uchwały jej zapadają zwykłą większością głosów. Przewodniczący głosuje narówni z innymi członkami, w razie zaś równości głosów rozstrzyga głos przewodniczącego.

Komisja główna układa — jak powiedzieliśmy wyżej — listę kandydatów na senatorów. Liczba kandydatów na liście nie może być wyższą, niż podwójna ilość mandatów senatorskich, przypadających na dane województwo O kolejności umieszczania poszczególnych kandydatów na liście rozstrzyga przewaga głosów, a w razie równości głosów — los, wyciągnięty przez przewodniczącego. I jeszcze jedno ważne zastrzeżenie. Na listę może zostać wpisany tylko ten kandydat, który wyraził już uprzednio swą zgodę na kandydowanie, ordynacja bowiem do Senatu, w przeciwieństwie do ordynacji wyborczej do Sejmu, wymaga od kandydata na senatora, aby wyraził zgodę na kandydowanie jeszcze przed wpisaniem go na listę. Zgodę tę wyrazić może kandydat na senatora w każdej formie, choćby telegraficznie.

GDY LISTA KANDYDATÓW NA SENATORÓW ZOSTAŁA JUŻ UŁOŻONA,

przewodniczący wznawia zebranie kolegjum, ogłaszając listę ustalonych kandydatów. Teraz grupy delegatów, złożone conajmniej z 20-tu osób, mogą zażądać wpisania na listę również i ich kandydata. Wniosek taki o uzupełnienie listy kandydatów musi być zgłoszony na piśmie na ręce przewodniczącego kolegjum i wskazywać może wyłącznie jednego kandydata na senatora. Do wniosku musi być dołączona zgoda wysuniętego w ten sposób kandydata na kandydowanie. Każdy delegat może podpisać jeden tylko wniosek.

Przewodniczący kolegjum po zapoznaniu, że zgłoszeni kandydaci wyrazili zgodę na kandydowanie, uzupełni odpowiednio listę kandydatów na senatorów, poczem ogłosi ją ponownie. już jako ostateczną. Poczem zarządza głosowanie. Jeśli okaże się, że liczba kandydatów na liście nie jest wyższa od ilości mandatów, przypadających na dane województwo, głosowanie nie odbędzie się, a za wybranych uważa się wszystkich zgłoszonych kandydatów na senatorów.

Jak jednak odbędzie się głosowanie w wypadku, gdy na liście figurować będzie większa liczba nazwisk, niż przyznana danemu województwu ilość mandatów?

Po zarządzeniu głosowowania każdy delegat wypisuje na karcie imiona i nazwiska najwyżej tylu kandydatów, ile mandatów senatorskich przypada na dane województwo, (a więc karty, zawierające mniejszą liczbę nazwisk od ilości mandatów senatorskich są ważne). Następuje teraz pierwsze głosowanie. Jest ono ostateczne tylko w tym wypadku, gdy w jego wyniku tylu kandydatów otrzyma głosy większości głosujących, ilu senatorów przypada w danem województwie do wyboru. Więc dajmy nato, że w danem kolegjum wojewódzkiem, na które przypada 3 mandaty senatorskie, brało udział 200 delegatów. Otóż, żeby pierwsze głosowanie było ostateczne trzeba, aby trzech kandydatów otrzymało w tem głosowaniu każdy conajmniej po 101 głosów.

JEŻELI PIERWSZE GŁOSOWANIE NIE DA WYNIKU,

albo da wynik tylko częściowy, t. zn. mniej kandydatów uzyskało większość głosów, niż wymaga tego liczba mandatów, przewodniczący zarządza drugie, ostatnie głosowanie.

Przy powtórnem głosowaniu zostają skreśleni z listy kandydaci, którzy uzyskali najmniejszą ilość głosów. Po największą liczbę głosów. Wrazie równa podwójnej ilości mandatów dla danego województwa. Każdy głosujący może oddać swój głos na tylu kandydatów, ile mandatów pozostało do obsadzenia. Za wybranych na senatorów w głosowaniu powtórnem uważa się kandydatów, którzy otrzymali największą liczbę głosów. razie równości rozstrzyga los, wyciągnięty przez przewodniczącego.

Po ukończeniu tych czynności kolegjum przystąpi do powołania w taki sam sposąb zastępców senatorów, którzy są przewidziani, jako ewentualni następcy, wchodzący do Senatu w razie wygaśnięcia, lub utraty mandatu przez jednego z senatorów, wybranych w ten samem kolegjum wojewódzkiem.

Z przebiegu zebrania wojewódzkiego kolegjum wyborczego sporządzony zostanie protokół, który kolegjum zatwierdzi zwykłą większością głosów i który zostanie podpisany przez przewodniczącego oraz sekretarzy. Odpis protokółu zostanie niezwłocznie przesłany przez przewodniczącego wojewódzkiego kolegjum wyborczego generalnemu komisarzowi wyborczemu, zebranie zaś wojewódzkiego kolegjum wyborczego zostanie rozwiązane.

Wszyscy głosujemy do sejmu!

W dalszym ciągu napływają do Redakcji naszej rezolucje związków organizacyj i stowarzyszeń, których członkowie opowiadają się jednogłośnie za wzięciem udziału w wyborach

Odbyło się zgromadzenie wszystkich pracowników poczty, telegrafu i telefonu w Sosnowcu, zrzeszonych w organizacjach: P. P. W., oraz związkach zawodowych.

Przemówienia wygłosili pp.: adwokat Jerzy Szeniec, oraz Kantor-Mirski.

Po wysłuchaniu przemówień — zgromadzeni uchwalii jednomyślnie wziąćgremjalnie udział w nadchodzących wyborach do ciał ustawodawczych.

Referent prasowy
P.P.W. oddział Sosnowiec
(—) KOLASA WŁADYSŁAW.

* * *

Związek legjonistów, stojąc na straży wykonania N.U K. i wypływającej z Jej ducha ordynacji wyborczej, dołoży wszelkich starań, aby udział społeczeństwa w wyborach miał charakter powszechny, oraz piętnuje próby agitacji za wstrzymaniem się od głosowania, jako niepoczytalne rozbijanie jedności społeczeństwa i zdradliwe godzenie w interes Państwa.

Zw. legj. pol. oddział w Dąbrowie
(—) T. STAWIŃSKI

* * *

Pracownicy powiatowego związku samorządowego powiatu będzińskiego oraz jego przedsiębiorstw i zakładów na zgromadzeniu odbytem w dniu 24 bm. jednomyślnie postanowili wziąć udział w wyborach do sejmu Rzeczypospolitej wyznaczonych na dzień 8 września 1935 r. i dołożyć wszelkich starań by obywatelski ten obowiązek spełniny również został przez uprawnionych do głosowania członków ich rodzin i najbliższych znajomych.

Sekretarz: (podpis nieczytelny)
Prezes: (podpis nieczyteny).

* * *

Na zebraniu członków oddziału pocztowego przysposobienia wojskowego w Będzinie — odbytem dnia 23 bm. — zebrani postanowili wziąć gremjalnie udział w głosowaniu w dniu 8. 8. br. wraz ze swymi krewnymi i znajomymi, aby spełnić dobrze pojęty obowiązek obywatelski.

Prezes:
MILJANOWICZ.

* * *

Zebrani dnia 23 bm. członkowie związku pracowników poczty, telegrafu i telefonu w Będzinie uznając czynny udział w wyborach do ciał ustawodawczych Rzeczypospolitej za swój obywatelski wobec Państwa obowiązek uchwalili, iż dnia 8 września br. udadzą się wraz ze swymi krewnymi, przyjaciółmi i znajomym uprawnionymi do głosowania, gremjalnie do lokali wyborczych, by tam oddać swój głos i wypełnić to, co nakazuje dobro Państwa i obowiązek obywatelski.

Za zarząd: MILJANOWICZ.

* * *

Członkowie stowarzyszenia kupców polskich w Dąbrowie jednogłośnie uchwalili wziąć gremjalny udział w głosowaniu do sejmu w dniu 8 września 1935 roku, wraz z swoimi rodzinami.

Sekretarz (podpis nieczytelny)
Prezes (podpis nieczytelny)

600.000 zaległych składek

umorzyła ubezpieczalnia społeczna w Sosnowcu

W związku z wydanem rozporządzeniem o umorzeniu zaległych składek z tytułu ubezpieczenia chorobowego, w okręgu ubezpieczalni społecznej w Sosnowcu umorzone zostały składki na sumę 600.000 zł. Z umorzeń skorzystał przedewszystkiem przemysł i kupiectwo.

O ile przedsiębiorstwa płacić będą regularnie bieżące składki wówczas suma umorzeń dosięgnie miljona 200 tysięcy złotych.

KRONIKA

Wtorek 27 Sierpień	Dziś: Kaz. Cezara Jutro: Augustyna Wschód słońca: 4.45 Zachód słońca: 6.29

RADJO

WARSZAWA.

Wtorek, 27 sierpnia.

6.30 Kiedy ranne wstają zorze. 6.36 Gimnastyka. 7.20 Dziennik poranny. 8.20 Program na dzień bieżący. 8.25 Wskazówki praktyczne 8.30 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.05 Dziennik południowy. 12.15 Płyty. 13.00 Chwilka dla kobiet. 13.05 Koncert. 13.30 Z rynku pracy. 15.15 Przegląd giełdowy. 15.25 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.30 Koncert z Katowic. 16.00 Skrzynka PKO. 16.15 Płyty. 16.50 Codzienny odcinek prozy. 17.00 Dla naszych letnisk. 18.00 Ptasie mleko. 18.10 Minuta poezji. 18.15 Cała Polska śpiewa. 18.30 Skrzynka techniczna. 18.40 Życie artystyczne stolicy. 18.45 Płyty. 19.05 Program na dzień następny. 19.15 Koncert reklamowy. 19.30 Płyty. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Wiadomości rolnicze. 20.10 Recital wiolonczelowy. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Obrazki z życia współczesnej Polski. 21.00 Płyty. 21.10 Transmisja fragmentu Olimpjady Szachowej z oficerskiego kasyna garnizonowego w Warszawie 21.30 Koncert w wyk. ork. symf. P. R. 22.30 Wiadomości sportowe. 22.40 Muzyka taneczna. 23200 Wiadomości meteorologiczne.

KATOWICE.

Wtorek, 27 sierpnia.

6.30 Transmisja z Warszawy. 8.20 Program na dzień bieżący. 8.25 Wskazowki praktyczne. 11.57 Transmisja z Warszawy i Krakowa. 12.03 Transmisja z Warszawy. 12215 Płyty. 13.00 Transmisja z Warszawy. 15.15 Giełda zbożowa. 15.20 Życie artystyczne i kulturalne Śląska 15.25 Transmisja z Warszawy. 15.30 Koncert ork. 73 pp. 16.00 Transmisja z Warszawy i Wilna. 18.00 Transmisja z Warszawy. 18.30 Nasze ogródki dla dzieci. 18.45 Płyty. 19.05 Program na dzień następny. 19.15 Koncert reklamowy. 19.30 Transmisja z Warszawy 20.00 Poradnik turystyczno-sportowy. 20.10 Transmisja z Warszawy. 21.00 Płyty. 21.10 Transmisja z Warszawy. 22.30 Wiadomości sportowe. 22.40 Transmisja z Warszawy.

Z Kielc

ŻEŃSKI OBÓZ INSTRUKTORSKI O. M. P. W PODZAMCZU CHĘCIŃS

Udział w obozie wezmą ompiaczki z Zagłębia.

W dniu 28 bm. odbędzie się otwarcie pierwszego na terenie kieleckiego obozu instruktorskiego OMP. zorganizowanego przez insp. wojewódzki organizacji młodzieży pracującej. Obóz ten prowadzony będzie w Podzamczu Chęcińskiem koło Kielc i trwać będzie 10 dni. Udział w obozie weźmie robotnicza młodzież żeńska z całego województwa kieleckiego, zgrupowana w szeregach OMP. Dotychczas zgłoszonych zostało 40 kandydatek przedewszystkiem z terenu Zagłębia Dąbrowskiego, Częstochowy i Radomia. Przewiduje się udział ponad 50 osób. Obóz mieć będzie charakter wypoczynkowy i częściowo instruktorski w zakresie 1 stopnia wychowania obywatelskiego.

—:x:—

(k) **Postrzelony przez gajowego.** W lesie sieleckim ,około wsi Krężoły, pow. jędrzejowskiego. Stanisław Dziuba, będac na kłusownictwie, został postrzelony przez gajowego. Dziubę w stanie ciężkim przewieziono do szpitala w Miechowie.

(k) **Pożar.** We wsi Konstantynów, pow. włoszczowskiego w zagrodzie Jadwigi Pudło powstał pożar, który zniszczył dom mieszkalny ,oborę i sprzęty domowe, wartości 1.800 zł. Przyczyna pożaru — wadliwa budowa komina.

(k) **Zamordowanie starca.** W nocy na polach wsi Pękosław, pow. jędrzejowskiego, został zamordowany pilnujący owsa Jan Janas, lat 60, mieszkaniec tej wsi. Janas otrzymał 3 rany w głowę zadane tępem narzędziem. Sprawcy po dokonaniu morderstwa skradli 200 snopków owsa poczem zbiegli w niewiadomym kierunku.

(k) **Odczyt wicemarszałka Cara.** W ub. niedzielę w sali teatru polskiego w Kielcach b. minister sprawiedliwości i b. wicemarszałek Stanisław Car wygłosił odczyt pt. „Konstytucja polska i rola obywatela w nowym ustroju państwa.

Niezwykle interesujący ten odczyt, wysłuchany został z uwagą przez liczną rzeszę słuchaczów. Na odczycie był między innymi wojewoda kielecki dr. Dziadosz.

Dlaczego jest coraz mniej jaskółek

Liczne grono przyjaciół ptaków alarmuje ostatnio opinję publiczną, coraz zwiększającem się ubytkiem jaskółek. Jak donosi jedno z pism niemieckich, otrzymawszy informacje od wybitnego znawcy życia ptaków dr. Haeneda, kierownika stacji ochrony ptaków, powodem największym jest olbrzymie wydrutowanie świata. Duża ilość poranionych jaskółek, przeważnie wskutek złamanych skrzydeł wskazuje że druty są bardzo niebezpieczne dla tych ptaków. Wielkie szkody w tępieniu jaskółek do niedawna powodowało łapanie ich w krajach południowych, szczególnie we Włoszech. Ostatnie wydane nowe prawo ochrony ptaków przez rząd włoski, zmniejszyło to niebezpieczeństwo. Jednak przeważnie wpływa na zmniejszenie się ilości jaskółek motoryzacja i nowoczesne budownictwo, wstrząsy wskutek przejazdów, prace motor. roin maszyn, gładkie mury współczesnych domów, wszystko to niszczy gniazda jaskółek, względnie utrudnia budowanie gniazdek.

—o—

Puszcza podzwrotnikowa na dachu drapacza

Na dachu 30-piętrowego drapacza Romway - Building w Los Angeles, na przestrzeni trzech tysięcy metrów kwadratowych, założono puszczę podzwrotnikową. Z nakładem wielkich kosztów przeniesiono na dach olbrzymiego dachu ziemię, drzewa ,ljany, paprocie tropikalne. Dla dopełnienia iluzji zaludniono puszczę zwierzętami; wpuszczono więc do „lasu“ małpy, jaszczurki ,dzikie koty, wiewiórki, etc. Nie zapomniano również o ptakach, papugach, kolibrach ,sowach etc. Wszystka „brać“ skrzydlata i czworonożna czuje się dobrze pod stropem sztucznej puszczy. Kto chce jednak podziwiać to cudo pomysłowości na dachu drapacza w centrum wielkiego miasta, musi opłacić wejście.

Wiadomości radjowe

PROGRAM RADJOWY NA JESIEŃ I ZIMĘ.

Wobec wprowadzenia z dn. 1 września br. nowego programu radjowego w Polskiem Radjo, uległ również zmianie czas nadawania audycyj dla wsi w dnie powszednie. Zamiast obowiązującej latem godz. 20 w okresie do 1 marca 1935 r. audycje dla wsi nadawane będą w dniu powszednie od godz. 19, audycje te kończone będą krótkiemi komunikatami rolniczemi Państwowego Instytutu Meteorologicznego.

W niedzielę i święta oprócz „Gazetki rolniczej“, która będzie odczytywana o godz. 9.03, obowiązywać będzie czas dotychczasowy i tak zw. „godzina rolnika“ od godz. 15 do 16 zawierać będzie obok popularnego „Przeglądu rynków produktów rolnych“, 2 pogadanki i część muzyczną, lub słuchowisko wiejskie, przyczem wszystkie audycje wiejskie o godz. 15.45—16 z reguły transmitowane będą przez wszystkie rozgłośnie Polskiego Radja.

ISKIERKI RADJOWE.

— Czechosłowacja wprowadziła zakaz importu sprzętu radjowego.

* * *

W Antwerpji uruchomiono próbną stację telewizyjną, która nadaje na fali 7.50 m.

* * *

— W bieżącym roku festival salzburski transmituje ogółem 820 rozgłośni radjowych.

* * *

We Francji znajduje się zaledwie 10 wykwalifikowanych reporterów radjowych.

* * *

— Francuski minister poczt i telegrafów Mandel zapowiada wybudowanie dwuch stacyj krótkofalowych o sile 100 kw.

* * *

—Radjo niemieckie wezwało pisarzy do opracowania scenarjuszy słuchowiskowych na temat olipjady sportowej.

* * *

— Radjo węgierskie zamierza zorganizować loterję .Losy kupować będą mogli tylko abonenci radja.

Autentyczny ślub na scenie teatru

Dziwy reklamy w St. Zjednoczonych

Ameryka słynie ze swoich popisów reklamowych, ale bezwzględnie nikt nie wpadł na tak kapitalny pomysł jak dyrekcja „Luxury Theatre“. Zainscenizowano bowiem, oprócz normalnego seansu filmowego, widowisko, w którem brali udział nie aktorzy, lecz zwykli ludzie.

Ponieważ wyświetlano film „Noc poślubna“ z Anną Sten, przeto dyrektor teatru w Bronx postanowił wystawić sketch — którego tematem były zaślubiny młodej pary. Dla większej sensacji zaślubiny miały być autentyczne i na scenie miał być zawarty legalny związek małżeński.

MŁODA PARA.

Wieczorem, przed premjerą u podwoi „Luxery Teatre“ zatrzymało się taxi, z którego wyskoczył oblubieniec niejaki Ben Grossman. Zapłacił za kurs, jak przystało na człowieka szczęśliwego i hojnego w dniu swoich zaślubin, wręczył szoferowi 10-cio centowy napiwek, a następnie pomógł wysiąść z auta swojej narzeczonej Goldie. W chwilę później stanęli obydwoje — ona w ślubnej sukni z welonem, on w smokingu — ramię w ramię przed wejściem dla artystów. Mimo szalonej tremy odważyli się wejść na górę, gdzie czekał na nich sam pan Jack Roth, dyrektor „Luxury“. Widząc młodą parę dyrektor rozkrzyżował radośnie ramiona.

— Witajcie moje gołąbki, czy gotowi jesteście do tego wielkiego aktu?

Ben skinął potakująco głową i poprawił krawat. Goldie uśmiechnęła się zażenowana i zaznaczyła, że jest nieco zdenerwowana. Ale dyrektor Roth uspokoił młodą parkę, że wszystko pójdzie jaknajlepiej, że teatr wypełniony jest doborową publicznością która czeka na niezwykłe widowisko. Całe Bronx nie mówi o czem innem. Jest to niewątpliwie wielki sukces.

ŚLUB NAD PROGRAM

Kiedy skończyło się wyświetlanie filmu a ekran przesłoniła wspaniała kurtyna, scenę zalało błękitne światło Zrobiło się „nastrojowo“, a specjalnie zaangażowany organista uderzył w klawisze i rozległy się dźwięki marsza weselnego Mendelssona. Przed rampą ukazał się dyrektor Roth.

— Chwila spokoju Szanowna Publiczności —rozpoczął przemówienie dyrektor teatru. Przed chwilą oglądaliście Państwo jak wyglądają zaślubiny Gwiazd w Hollywood Obecnie my Wam pokażemy jak odbywają się zaślubiny w Bronx. Atrakcja ta, jest nadzwyczajnym dodatkiem do programu kinowego i doszła do skutku dzięki łaskawemu udziałowi Dyrekcji tego teatru, oraz szlachetności właścicieli sklepów i magazynów przy ul. Tremont, przy której znajduje się również gmach tego teatru. Pozwólcie więc przedewszystkiem przedstawić sobie szczęśliwych kandydatów do małżeństwa. — Skończywszy przemówienie dał znak, a na scenie ukazali się Ben i Goldie.

— Z wielką radością przedstawiam Państwu Miss Goldie Tineberg, naszą Annę Sten z ulicy Tremont.

Goldie skłoniła się, a publiczność zaczęła bić brawo. W pewnym momencie rozległ się dyskretny gwizd. Następnie dyrektor sprezentował i oblubieńca.

INTERES PRZEDEWSZYSTKIEM.

Po dokonaniu prezentacji dyrektor Roth wydobył z kieszeni karteczkę papieru i znów zwrócił się do publiczności.

— Zanim rozpocznie się ta wzniosła ceremonja, słusznem jest wymienić wszystkich tych, którzy przyczynili się ze swej dobrej woli do jej zrealizowania.

Dyrektor Roth wskazał ręką na Bena.

— Smoking narzeczonego pochodzi z magazynu Spigel — krawiec 652 East Tremont Avenue na I piętrze. Obrączkę łaskawie ofiarowała firma I. Warthow, Tremon Corner, Bathgate i wreszcie kwiaty dla narzeczonej pochodzą z firmy Andrew Pistolas, kwiaciarnia po drugiej stronie ulicy naprzeciwko naszego teatru. Skolei dyrektor zwrócił się do Goldie.

—Jeśli chodzi o narzeczoną, to na dzisiejszy wieczór urodę jej podniosły zabiegi w Instytucie piękności Mamies, a Madame Sady, 1642 Bulwar Południowy, ofiarowała wyprawę dla narzeczonej.

Panna Goldie spłonęła, albowiem na balkonie drugiego piętra ktoś krzyknął coś zgoła pikantnego, a cała galerja wybuchnęła śmiechem. Dyrektor Roth zrobił srogą minę.

— Nieco spokoju Łaskawa Publiczności. Małżeństwo jest rzeczą świętą —i czekał chwilę aż się uspokoiło.

O KAY!

— Obrzędu zaślubin — ciągnął dalej dyrektor — dokona łaskawie, zaakomity i słynny rabin Samuels.

Na te słowa dyrektora, ukazał się na scenie nieco starszy gentleman z rytualną brodą po pas, okularami na garbatym nosie i tradycyjnej szacie z czarnego atłasu. Dyrektor Roth z wdziękiem i gracją skłonił się publiczności i stanął skromnie z boku sceny, ustępując miejsca głównym aktorom widowiska.

Publiczność z zainteresowaniem i przejęciem śledziła cały przebieg ceremonjału, a rabin Samuels zabrał się do urzędowania z powagą i namaszczeniem. Odczytał odpowiednie teksty włożył złotą obrączkę na palec panny Goldie i rozgniótł nogą, zgodnie z obyczajem, szklankę od wina.

Ceremonja była skończona. Brawom nie było końca. Kiedy wreszcie oklaski przycichły, zbliżył się dyrektor Roth i złożył życzenia młodej parze.

— A teraz Szanowni Państwo Grossmanowie — rzekł — cała ulica Tremont życzy Wam szczęśliwego miodowego miesiąca, który spędzicie we wspaniałym hotelu „Regis Manor“ w górach Catskill dzięki łaskawości właścicieli.

Kurtyna spadła, przesłaniając dalsze losy młodożeńców.

— Bądźcobądź — powiedział Ben do swej małżonki, — jesteśmy dzisiaj najsławniejszą parą małżeńską.

— Okey — odpowiedziała Goldie

— Okey — powiedział dyrektor — reklama się udała.

Muzykalny koń.

Przed bramą domu przy ul. Modrzejowskiej stał lokator tegoż domu, Hersz Gliksztok ,i z zainteresowaniem przyglądał się dorożce konnej .należącej do pana Papiermana.

— Ładny koń — mruknął pan Gliksztok — zobacz no pan te nogi. Żeby moja żona takich miała

Siedzący na koźle pan Papierman nic nie odpowiedział.

— Z przyjemnością bym jechałem na tego rumaka. Zobacz no pan ten ogon. Sam chciałem bym mieć takiego.

Dorożkarz milczał jednak w dalszym ciągu i pan Gliksztok poczuł się tem nieprzyjemnie dotknięty.

— Coś się pan taki ważny zrobił Z powodu zajmujesz pan wysokie stanowisko na koźle? Patrzcie no śmendryka! Ma jednego konia i robi się na wielkiego. Nie bądź pan taki wielki! Krakowiaczek miał siedem koniów i też nie był wielki!

— Kto? — zainteresował się pan Papierman.

— Krakowiaczek. Ten, co poszedł do wojska i został mu się jeden.

— Do jakiego wojska?

— Co pana obchodzi do jakiego? Niech będzie do piechoty. Nie wiesz pan, kto to był ten krakowiaczek z koniami?

— Nie wiem.

— No, to zaraz panu zaśpiewam:

„Krakowiaczek jeden, co miał koniów siedem“.

Pan Gliksztok urwał nagle, bowiem koń pana Papiermana począł wyczyniać dziwaczne skoki, machając w powietrzu przedniemi nogami, a przytupując sobie do taktu tylnemi, przyczem w pewnej chwili trącił pana Gliksztoka kopytem w rękę.

Przygoda ta zaprowadziła pana Papiermana przed oblicze sądu starościńskiego.

— Proszę wysokiego pana sędziego! — tłumaczył się dorożkarz na rozprawie. — Ten mój koń to jest stara kobyła z cyrku. Ona wcale nie chciała kopnąć pana Gliksztoka. Poco jej to potrzebne? Ona wcale nie chce znać tego szmondaka.

Tylko ona ma jedno głupie przyzwyczajenie, jak słyszy muzykę ,to jej się przypominają młode latka w cyrku, się jej zdaje, że ona jest młoda smarkata i zaczyna tańczyć.

Tak było z panem Gliksztokiem. On zaczął śpiewać ,to ona zaczęła skakać!

Adlaczego mu kopnęła? Bo on nie umie śpiewać. No to co się dziwić? Muzykalny koń, to się zdenerwował.

Sąd skazał pana Papiermana na 15 złotych grzywny.

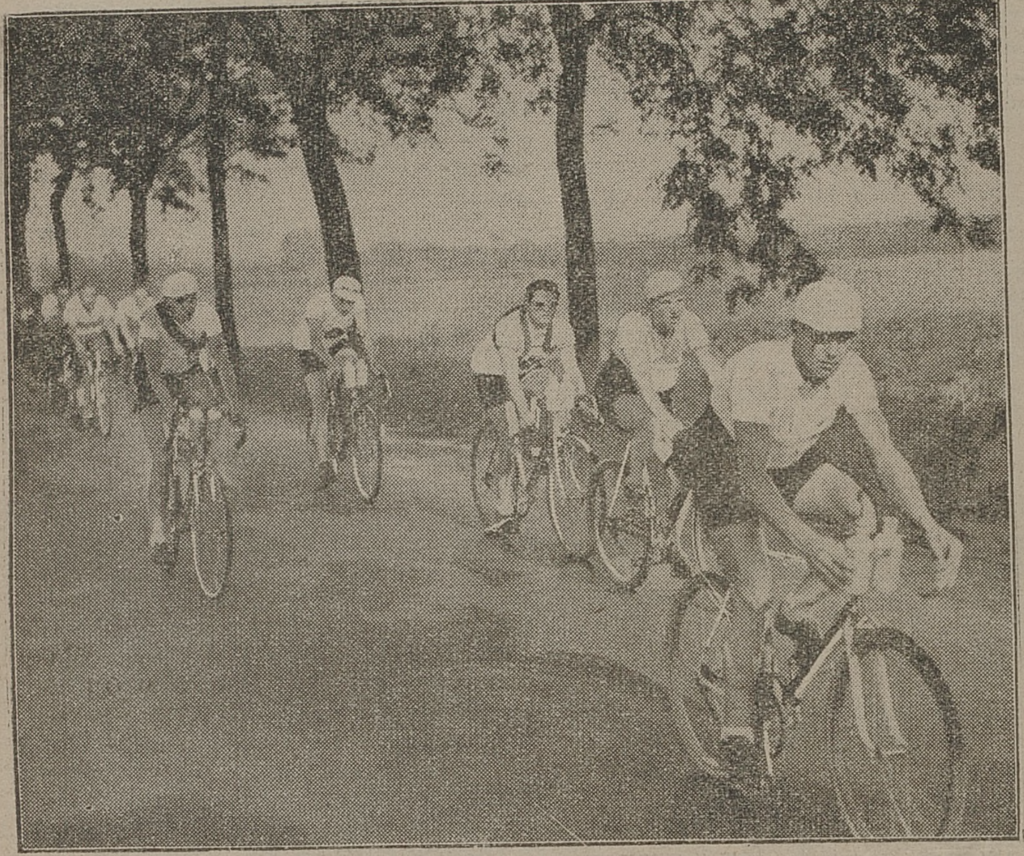
Czy można mieszkać w domu oznaczonym nr. 13

Ekscentryczny klub kobiecy?

W Madrycie powstał klub pod oryginalnem wezwaniem do walki z przesądami. Założycielką i prezeską klubu jest donna Rosita Moreno, z zawodu krawcowa. Moreno pracowała w zakładzie krawieckim,, do którego klijentek zaliczała się jedna z bardzo znanych aktorek. Aktorka zamówiła dla siebie kilka sukień, które miały być gotowe przed premjerą. Jedna z sukien okazała się zbyt ciasna i właśnie Rosicie Moreno polecono poprawkę. Wieczorem, przed przedstawieniem, zjawiła się krawcowa w garderobie teatralnej i zabrała się zaraz do pracy. Ze zdenerwowania i wzruszenia ukłuła się kilka razy igłą. Aktorkę wzburzyło to niezmiernie, gdyż na sukni powstało kilka krwawych plam. Pech chciał, że aktorka i sztuka zostały źle przyjęte i wygwizdane. Aktorka przypisywała niepowodzenie krawcowej, która była sprawczynią poplamienia sukni, co zdaniem aktorki spowodowało niezadowolenie publiczności. Moreno została naskutek skargi klijentki wydalona z zakładu. Oburzona, powzięła plan założenia „klubu do walki z przesądami“. Klub składa się z trzynastu członkiń, wyłącznie krawcowych, a lokal klubu mieści się w domu oznaczonym numerem 13. Klub walczy z przesądami w sposób bezpośredni: przykładem. Członkinie klubu wstają więc rano z lewej nogi, zbierają się tylko 13-go, przewracają solniczki przed otwarciem zebrania... Wszystko to zjednało nowemu klubowi duży rozgłos, tak, iż zgłoszenia o przyjęcie w poczet członkiń liczą się na setki. Ale ponieważ statut klubu przewiduje tylko trzynaście członkiń, przeto wszystkie zgłoszenia spotykają się z odmową.

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

NA TRASIE WARSZAWA — BERLIN.



Wyścig kolarski Warszawa — Berlin w pierwszym etapie biegu Warszawa— Łódź wygrali Niemcy, którzy zajęli pierwsze cztery miejsca. Piąte miejsce zajął polak Napierała. W drugim zaś etapie Łódź — Kalisz zwyciężyła drużyna polska. Pierwsi przybyli do Kalisza Starzyński i Olecki.

Z TRÓJMECZU LEKKOATLETYCZNEGO W KATOWICACH.

Jak już wczoraj pokrotce donosiliśmy, w Katowicach odbyło się rewanżowe spotkanie drużyn lekkoatletycznych Stadjonu z Chorzowa, Czeladzkiego KS. i KPW.

Drużyna CKS. opiera się wyłącznie na Musze, który startował w większej ilości przeprowadzonych konkurencyj i zdobył też największą ilość punktów z pośród wszystkich startujących.

Zwycięstwo w klasyfikacji ogólnej uzyskał Stadjon ilością punktów 86 przed K. P. W. 71 i drużyną CKS. 69 punktów. Poszczególne wyniki były następujące:

100 mtr.: Konieczny (St) 11,9 sek, 2) Makiołka (St) 12,1 sek, 3) Mucha (CKS), 4) Oleś (KPW), 5) Jędryczek (KPW), 6) Jeżowski (CKS), 400 mtr.: 1) Krawczyk (St) 55,6 sek., 2) Szuas (KPW) 57 sek., 3) Godnia (St), 4) Biskup (KPW), 5) Holzdorf (CKS), 6) Sojka (CKS), 800 mtr.: 1) Orłowski (KPW) 2,09.3 min. 2) Jonik (St) 2,14 min., 3) Słociński (KPW), 4) Piątkowski (CKS), 5) Godula (St), 6) Bicz (CKS). 3000 mtr.: 1) Orłowski (KPW) 9,19,1 min 2) Hartlik (St), 3) Nowak (St), 4) Piątkowski (CKS), 5) Biskup (KPW), 6) Stępień (CKS). Sztafeta szwedzka: 1) Stadjon 2,13,4 min. 2) KPW. 3) CKS. Dysk 1) Nieszyn (St) 33,08 m. 2. Mucha (CKS) 31,64 m. 3. Oleś (KPW) 31,32 m. 4. Jendryczek (KPW). 5. Górecki (St). 6. Kozak (CKS) Kula: 1. Nieszyn (St) 11,11 m. 2. Mucha (CKS). 10,84 m. 6. Cymander (KPW) 10.24 m. 4. Górecki (St) 5 Jeżowski (CKS). 6. Oleś (KPW). Oszczep: 1. Nieszyn (St) 51,61 m. 2. Mucha (CKS). 3. Górecki (St). 4 Oleś (KPW). 5. Podbiół (KPW). 6. Jeżowski (CKS). Wdal: 1. Mucha (CKS) 6.18 m. 2. Węgrzyn (KPW) 5,96 m. 3. Jeżowski (CKS). 4. Sewer (KPW). 5. Górecki (St) 6. Konieczny (St). Wzwyż. 1. Mucha (CKS) 1.60 m. 2. Sewer (KPW) 1.54 m. 3. Kozak (CKS) 4. Konieczny (St). 5. Makiołka (St). 6. Węgrzyn (KPW). Tyczka: 1. Mucha (CKS) 3.20 m. 2. Kubiarczyk (St.). 3. Węgrzyn (KPW). 4. Kozak (CKS). 5. Nieszyn (St).

TABELA LIGOWA.

Po ostatnich spotkaniach tabela ligowa przedstawia się następująco:

Nazwa klubu	gier	pkt.	st. br.
Pogoń	14	20	41.17
Warta	13	16	34.22
Ruch	13	16	26:23
Śląsk	13	13	23:29
Garbarnia	12	12	18.18
Ł. K. S.	11	12	18.19
Legja	14	12	23.27
Wisła	12	11	27 27
Cracovia	12	10	29:23
Warszawianka 2	13	10	13:27
Polonja	13	8	15.31

ZAKOŃCZENIE MISTRZOSTW TENISOWYCH POLSKI.

W ub. niedzielę zakończone zostały mistrzostwa tenisowe Polski: W grze pojedyńczej panów mistrzostwo zdobył anglik Hughes, który w finale pokonał Tarłowskiego 9:7, 4:6, 3.6. 6:4, 6:1.

Mistrzostwo Polski w grze pojedyńczej pań zdobyła Jędrzejowska, która w finale zwyciężyła niemkę Kappel 8:6, 6:2.

ZAWODY LOTNICZE „BAŁTYK - BESKID".

W związku z mającemi się odbyć zawodami lotniczemi pod nazwą „Bałtyk - Beskid", organizowanemi przez aeroklub śląski w dniach 31 bm. i 1 września odbyła się w lokalu klubowym aeroklubu konferencja prasowa, na której prezes aeroklubu śl. dyrektor Grosser zaznajomił obecnych z charakterem zawodów.

Zawody składać się będą z 2 zasadniczych części: a) ze złotu gwiaździstego rozpoczynającego się dnia 31 bm. o godz. 7 z dowolnego lotniska na terenie Rzeczypospolitej Polskiej, a kończącego się dn. 1 września o godz. 15-tej na lotnisku w Katowicach, przyczem punktowane będą przeleciane kilometry i międzylądowania na lotniskach zarejestrowanych, b) z lotu na orjentację, który polegać będzie na tem, że zawodnik otrzyma na lotnisku w Katowicach na 1 minutę przed startem, w zapieczętowanej kopercie mapę, z narysowanym punktem kontrolnym, który powinien odszukać i zrzucić meldunek.

Do dnia wczorajszego zgłosiły swój udział w zawodach następujące aerokluby: warszawski 4 samoloty, krakowski 3 samoloty, lwowski 2, łódzki 2, pomorski 1 samolot, gdański 1, a pozatem aeroklub śląski wyśle w zawody 3 samoloty.

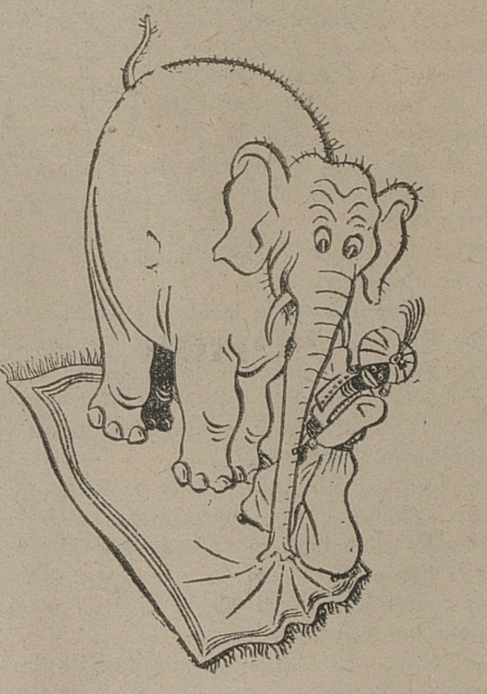
Poza wyżej wymienionemi konkurencjami, aeroklub śląski poczynił starania, aby w dniu 1 września zademonstrować publiczności kilka pokazów lotniczych, tu jeszcze nieznanych, jak przylot 2 pociągów szybowcowych ze Lwowa, akrobacje szybowcowe w wykonaniu znanego w Polsce pilota szybowcowego p. Ofierskiego, skoki spadochronowe itd.

BOŻYSZCZE KOBIET ROMAN NOVARO W LONDYNIE.



Słynny gwiazdor filmowy Roman Novarro przybył do Londynu. Na stacji powitał gwiazdora olbrzymi tłum wielbicielek przez który policja musiała torować mu drogę.

HUMOR



AFRYKAŃSKI „ELEKTROLUX".

RÓŻNICA.

— Ile ludzi pracuje u pana w warsztacie?

— Z majstrem siedmiu!

— Więc bez majstra — sześciu!

— Nie. Gdy niema majstra to nikt nie pracuje.

NIEDZIELNY NEMROD.

— Zaledwie pół godziny polowałem a już leżał przedemną ranny jeleń.

— Tak ?Czy między zwierzętami też się trafiają samobójcy?

Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Sosnowcu Stanisław Jakimczyk, zamieszkały w Sosnowcu przy ul. Piłsudskiego 2, stosownie do art. 603 i 604 K. P. C. podaje do wiadomości publicznej, że w celu wyegzekwowania zasądzonych należności, w m. Sosnowcu odbędą się licytacje ruchomości w miejscach i terminach niżej wskazanych:

1. W dniu 30 sierpnia 1935 r. od godz. 12.45 (nie później jednak niż w dwie godziny) przy ul. Modrzejowskiej Nr. 14 w terminie II-m sprzedaż dwadzieścia płaszczy damskich różnych kolorów i różnych fasonów nowych, oszacowanych na sumę zł. 650 — na zaspokojenie wierzytelności Heinricha Wilhelma.

2. W dniu 30 sierpnia 1935 r. od godz. 13.15 (nie później jednak niż w dwie godziny) przy ul. Targowej Nr. 18 w terminie I-m sprzedaż maszyny do rżnięcia papieru w komplecie Nr. 204, oszacowanej na sumę zł. 600 — na zaspokojenie wierzytelności Fajfkopf Sury-Laji.

3. W dniu 2 września 1935 r. od godz. 12 (nie później jednak niż w dwie godziny) przy ul. Nowej Nr. 2 w terminie I-m sprzedaż 130 barwników w gablotce, 400 sztuk barwników różnych kolorów, 10 flakonów kolońskiej wody, szafka oszklona, kontuar składany i szaf ściennych, oszacowanych na sumę zł. 710 — na zaspokojenie wierzytelności Rywki Lipner.

Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

Komornik Sądowy ST. JAKIMCZYK.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY i PRACE

TOKARZ do fabryki potrzebny. Sosnowiec, Dziewicza 18.

TECHNIK RUCHU z 20-letnią praktyką, poszukuje posady, w fabryce, w przedsiębiorstwie przemysłu metalurgicznego, elektrowni, lub w kopalni Oferty „Expres" Sosnowiec pod „Technik ruchu".

ZGUBIONE DOKUMENTY

ZGUBIONO weksel protestowany na sumę 77 złotych 61 gr. płatny 17-9-1934 r. wystawcą D. Korb, na zlecenie Horowicza, żyro Wolf.

KOWAL JAN zgubił legitymację Ubezpieczalni Społecznej w Sosnowcu Nr. 4.669.948, którą unieważnia

CESARZ JERZY zgubił legitymację rowerową Nr. 3315, wydaną w Dąbrowie.

CHIL GROSFELD unieważnia skradzione z marynarką zaświadczenie wojskowe i dowód osobisty wydany w Dąbrowie.

MORTKA SZARFF zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Będzin i kartę mobilizacyjną wydaną w Będzinie.

Wydawca Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec. Teatralna 1, tel. 4-94. Redaktor odp. Lucjan Horski.